

A detailed historical map of Italy, showing Roman provinces and major cities. The map is color-coded with various shades of brown, tan, and green. Key locations include Rome, Capri, and various coastal and inland cities. The map is overlaid with a dark red banner at the top and bottom, containing text in white and gold.

Anna Pikulska-Radomska

Fiscus non erubescit

O NIEKTÓRYCH ITALSKICH PODATKACH RZYMSKIEGO PRYNCYPATU



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Fiscus non erubescit



WYDAWNICTWA

UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Anna Pikulska-Radomska

Fiscus non erubescit

**O NIEKTÓRYCH ITALSKICH PODATKACH
RZYMSKIEGO PRYNCYPATU**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2013

Anna Pikulska-Radomska – Katedra Prawa Rzymskiego
Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki
90-232 Łódź, ul. Kopcińskiego 8/12

RECENZENT

Janusz Sondel

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

PROJEKT OKŁADKI

Barbara Grzejszczak

Na okładce wykorzystano fragment mapy z *Atlas Antiquus* Karla von Sprunera
Gotha, Germany, 1865

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2013

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I (dodruk). W.06166.13.0.M

ISBN (wersja drukowana) 978-83-7525-887-5

ISBN (ebook) 978-83-7969-265-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

SPIS TREŚCI

| | |
|--|-----|
| Wprowadzenie | 7 |
| Rozdział 1. ŁACIŃSKA TERMINOLOGIA FISKALNA | 17 |
| 1.1. <i>Vectigal</i> | 20 |
| 1.2. <i>Stipendium</i> | 32 |
| 1.3. <i>Tributum</i> | 37 |
| Rozdział 2. ITALSKIE PODATKI EPOKI PRYNCYPATU | 49 |
| 2.1. <i>Vicesima libertatis</i> | 50 |
| 2.2. <i>Vicesima hereditatium</i> | 60 |
| 2.3. Podatki od transakcji sprzedaży | 81 |
| 2.3.1. <i>Centesima rerum venalium</i> | 81 |
| 2.3.2. <i>Quinta et vicesima venalium mancipiorum</i> | 85 |
| 2.4. Inne podatki – reformy Kaliguli i Wespazjana..... | 88 |
| Rozdział 3. NIEKTÓRE ASPEKTY POLITYKI FISKALNEJ I PROPAGANDOWEJ PAŃSTWA | 105 |
| Zakończenie | 129 |
| Wybrana literatura | 137 |
| Indeks źródeł | 145 |

WPROWADZENIE

Historia podatków i innych świadczeń na rzecz państwa to dzieje nieustannego starcia między władzą publiczną i podatnikami, swoistej gry, która jako żywo przypomina zabawę w policjantów i złodziei. Ta gra trwa nieprzerwanie już parę tysięcy lat i nic nie wskazuje na to, by miała ustać w dającej się przewidzieć przyszłości. Rozpala ona wyobraźnię zarówno historyków, jak i badaczy współczesności. I oczywiście zainteresowanych stron. Jest też przedmiotem najróżniejszych bon motów, formułowanych przez sfrustrowanych, choć na ogół pogodzonych z rzeczywistością, podatników. Słynna jest wypowiedź Benjamina Franklina, który w 1779 r. pisał do swojego przyjaciela, francuskiego uczonego Jean-Baptiste Le Roya, że na tym świecie nie ma nic pewnego, prócz śmierci i podatków. Pisarz Terry Pratchett dodaje: podatki są gorsze, bo śmierć nie przytrafia się człowiekowi co roku.

Leon Kruczkiewicz, profesor filologii klasycznej Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, w 1913 r. wygłaszał tam wykład kursowy o życiu prywatnym Rzymian¹. Trochę wbrew nazwie kursu, nieco miejsca poświęcił też sprawom publicznym, w tym administracji, skarbowości, sądownictwu i wojsku. Rozpoczynając wykład o skarbowości, zwrócił uwagę na znany skądinąd, ale niekomentowany specjalnie fakt, że o ile Rzymianie naukę prawa i sztukę wojskową rozwinęli wysoko, o tyle w rozwoju zarządzania finansami osiągnęli stosunkowo

¹ L. Kruczkiewicz, *Życie prywatne Rzymian*, Lwów 1913, rękopis (notatki z wykładu).

niewysoki poziom. Obok imion znakomitych jurystów i wodzów nie słyhać w historii rzymskiej o zdolnych finansistach². Zarządzanie finansami polegało na doraźnym bilansowaniu dochodów i wydatków, a deficyty pokrywało się bezwzględnie nakładanymi podatkami i kontrybucjami. O zaciąganiu większych i na wiele lat rozłożonych pożyczek, konwersjach czy innych skomplikowanych operacjach finansowych w Rzymie nikt nie myślał.

Rzymianie byli nastawionym na podboje społeczeństwem chłopskim. U progu republiki państwo dysponowało już dobrze zorganizowaną armią i rozległymi kontaktami na całym Półwyspie Apenińskim. Trzon jego dochodów stanowiły początkowo wpływy z dóbr publicznych, republikański Rzym dzielił bowiem z większością starożytnych państw-miast przekonanie, że ci, którzy posiadają pełne prawa obywatelskie, powinni być wolni od finansowych świadczeń na rzecz państwa, w szczególności trybutu. Znacznie później jeszcze wypowiedział się w tej sprawie Ciceron, dostrzegający w obciążeniach tego typu zamach na obywatelską pozycję, czego państwo powinno unikać za wszelką cenę³. I rzeczywiście, wprowadzenie bezpośrednich obciążeń obywateli zostało wymuszone pojawieniem się nadzwyczajnych wydatków, związanych w szczególności z prowadzeniem działań wojennych.

Mniej więcej w połowie epoki republikańskiej państwo rzymskie było wystarczająco rozwinięte, by posiadać całą gamę normalnych przychodów, właściwych antycznym organizacjom państwowym. Pod tym względem nie różniło się wcale od większości *poleis* greckich⁴. Jednak zakres działań finansowych państwa, choć stale się powiększający, do końca republiki był niewielki, głównie dlatego, że władza publiczna oddawała w dzierżawę wiele jego obszarów, w tej liczbie budowę obiektów użyteczności publicznej czy pobór znacznej części podatków i innych świadczeń wpływających do publicznej

² *Ibidem*, cz. II, s. 125.

³ Cic., *Off.*, 2,74; zob. też Cic., *Imp. Cn. Pomp.*, 2,4–7; 7,17.

⁴ C. Nicolet, *Tributum: recherches sur la fiscalité sous la république romaine*, Paris 1976, s. 7 i 13–15; idem, *Censeurs et publicains. Economie et fiscalité dans la Rome antique*, Paris 2000, s. 45–69.

kasy⁵. W republice zatem, aż do czasów Sulli, nie było stałej armii, *magistratus* nie pobierali wynagrodzenia, a przed rozpoczęciem wojny przeciwko Wejom w 405 r. p.n.e. państwo nie płaciło nawet żołdu wojsku. Finanse publiczne opierały się na dochodach z domen publicznych uzupełnianych w razie potrzeby wpływami z *tributum ex censu* – daniny płaconej przez *patres familias* stosownie do ich cenzusu. Jednocześnie kariera nielicznych jeszcze wówczas podatków, takich jak choćby *portorium*, o którym będzie jeszcze mowa, już wówczas rozwijała się obiecująco.

Ten stan rzeczy zaczął ulegać istotnej zmianie dopiero po upadku republiki. Punktem wyjścia do nich była kompleksowa reforma państwa i finansów publicznych dokonana przez Oktawiana Augusta. Po zawierusze wojen domowych znajdowały się one w oplakanyim stanie. Przede wszystkim zatem wprowadzono istotne zmiany w zarządzaniu publicznymi środkami. Metodą drobnych kroków powstał odrębny skarb cesarski – *fiscus*, a dawny skarb państwa – *aerarium populi Romani* (od miejsca położenia zwany też *aerarium Saturni*), zaczął ewoluować w kierunku przekształcenia w municypalny skarb miasta Rzymu⁶. Powstała nowa kasa – *aerarium militare*, gromadząca środki na odprawy i premie dla weteranów. Ponieważ August i jego następcy nieustannie poszukiwali źródeł dochodów, ustanawiano nowe podatki. Stałe wojsko stacjonowało nad Renem i Dunajem, walczyło przeciwko Partom, urzędnicy cesarscy otrzymywali wynagrodzenie – *salarium*. Cesarze czasem decydowali się nawet na wsparcie innych grup zawodowych, jak choćby Wespazjan, który wprowadził

⁵ O kompetencjach cenzorów w zakresie dzierżawy poboru dochodów państwowych i robót publicznych obszernie A. Tarwacka, *Prawne aspekty urzędu cenzora w starożytnym Rzymie*, Warszawa 2012, s. 270–306.

⁶ Zob. np. F. Milar, *The Fiscus in the First Two Centuries*, JRS 53, 1–2 (1963), s. 29–42; P.A. Brunt, *The “Fiscus” and its Development*, JRS 56 (1966), s. 75–91; P. Krajewski, *Finanse publiczne*, [w:] B. Sittek, P. Krajewski (red.), *Rzymskie prawo publiczne*, Olsztyn 2004, s. 109–123; I. Žeber, *O pojęciu skarbu państwa w starożytnym Rzymie*, [w:] R. Wojciechowski (red.), *Z dziejów skarbowości*, Wrocław 2009, s. 101–117.

stałe pensje dla profesorów wymowy, a od czasu do czasu wspomagał też artystów⁷. Jednocześnie coraz rzadziej państwo oddawało w dzierżawę pobór podatków i realizację robót publicznych.

Sam tryb poboru świadczeń nie będzie tu przedmiotem szczegółowej analizy, ale nawet przy okazji pobieżnej choćby lektury tekstów źródłowych odnoszących się do danin publicznych nie sposób nie dostrzec, że był źródłem wielu konfliktów. Pierwotnie system dzierżawy dochodów publicznych okazał się wydolny i zapewniał wpływy na oczekiwanym poziomie, wkrótce jednak uległ wynaturzeniu. Legendarna wręcz nieuczciwość dzierżawców danin (*publicani*), w szczególności *portorium*, a więc i pogarda, z jaką się do nich odnoszono, to tylko niektóre z elementów tej mozaiki⁸. Bardzo krytycznie wyraża się o nich choćby Cyceron⁹, podobnie Flawiusz Filostrat – autor dzieła *Żywot Apolloniosa z Tyany*, w relacji

⁷ Suet., *Vesp.*, 18.

⁸ Szerzej o publikanach np. E. Badian, *Publicans and Sinners. Private Enterprise in the Service of the Roman Republic*, Oxford 1972; U. Malmendier, *Societas publicanorum. Staatliche Wirtschaftsaktivitäten in der Händen privater Unternehmer*, Köln, Weimar, Wien 2002; w literaturze polskiej R. Wojciechowski, *Finanse publiczne a polityka na przykładzie republikańskiego Rzymu*, [w:] D. Bogacz, M. Tkaczuk (red.), *Podstawy materialne państwa*, Szczecin 2006, s. 325–336; idem, *Znaczenie publikanów dla skarbowości republiki rzymskiej*, [w:] R. Wojciechowski (red.), *Z dziejów skarbowości*, Wrocław 2009, s. 87–99; o praktyce i społecznych ocenach poborców B. Brzeziński, *Poborcy podatkowi i dzierżawcy podatków w starożytności*, [w:] B. Kłosowska, P. Prewysz-Kwinto (red.), *W świecie finansów i prawa finansowego. Działalność dydaktyczna Profesora Jana Głuchowskiego*, Toruń 2010, s. 73–79.

⁹ Np. Cic., *Ad Q. fr.*, 1,1,11,33: *Ille causa publicanorum quantam acerbitatem afferat sociis, intelleximus ex civibus, qui nuper in portoriis Italiae tollendis non tam de portorio quam de nonnullis iniuriis portitorum querebantur; quare non ignoro, quid sociis accidat in ultimis terris, cum audierim in Italia querelas civium* („Ale jak przykre musi być dla sprzymierzeńców postępowanie dzierżawców, pomiarkowałem z naszych współobywateli, którzy niedawno, kiedy cła wchodowe w Italii znoszono, nie tak na cła, jak na niektóre ukrzywdzenia ze strony celników gorzko narzekali. Słyszac te narzekania obywateli

z jednej z licznych podróży filozofa. Opisując scenę odprawy w punkcie poboru *portorium* w Zeugmie w Mezopotamii, nisko ocenia morale dokonującego czynności celnika, mającego na względzie wyłącznie swój zysk¹⁰. Inskrypcja zaś datowana na okresy panowania Marka Aureliusza i Aleksandra Sewera poświadcza konflikty, w jakie popadali handlarze i *mancipes* – stołeczni dzierżawcy danin publicznych¹¹. Celnicy, jak potocznie nazywano poborców *portorium*, są też wielokrotnie przywoływani w *Ewangeliach* Nowego Testamentu, gdzie zestawia się ich z grzesznikami i nierządnicami. Bogumił Brzeziński mówi nawet o oczywistym „paradygmatycznie negatywnym wizerunku tych ludzi jako grupy społecznej”¹². Władza dostrzegała niewątpliwie popełniane przez nich nadużycia, ale dopiero niektórzy cesarze, jak Kaligula i Neron, mając zresztą na względzie swój interes, podejmowali decyzje zmierzające do ich ograniczenia. Kolejni władcy z czasem zastąpili publikanów własnymi urzędnikami.

Łacińskie źródła dotyczące rzymskich finansów publicznych, w szczególności w okresie republiki, są jakościowo dość skromne i zasadniczą ich bazę stanowią teksty literackie. Dla okresu republiki są to dzieła Cycerona i Tytusa Liwiusza, dla pryncypatu natomiast przede wszystkim Swetoniusza, Tacyty i Pliniusza Młodszeo. Charakter źródeł ma istotną konsekwencję, a jest nią labilność terminologii; wymienieni autorzy są w zakresie używanych przez siebie pojęć nieprecyzyjni, raz używają jednego terminu w różnych, często dość odległych znaczeniach, innym razem jedno zjawisko określają odmien-

w Italii, domyślam się, co sprzymierzeńców na końcu świata dotyczyć musi”, tłum. E. Rykaczewski).

¹⁰ Philostr., VA, I, 20: „[...] gdy przechodził przez Mezopotamię, odbywający w Zeugmie służbę celnik zaprowadził ich do miejsca odprawy pytając, co przenoszą. Apollonios mu odpowiedział: «Wiodę ze sobą roztropność, sprawiedliwość, cnotę, opanowanie, męstwo i dyscyplinę», dodając jeszcze wiele rzeczowników rodzaju żeńskiego. Celnik mając już przed oczyma swój zysk, rzekł: «Pisz, że to są służące». «To niemożliwe, odparł Apollonios, gdyż nie prowadzę sług, tylko panie», tłum. M. Szarmach.

¹¹ CIL VI,1016a, będzie jeszcze o niej mowa.

¹² B. Brzeziński, *Poborcy podatkowi...*, s. 76.

nymi nazwami. Wiedzę o epoce wczesnego cesarstwa wzbogacają na szczęście niezbyt liczne wzmianki w dziełach rzymskich jurystów i mierniczych, jak również źródła epigraficzne i papirologiczne.

Nie sposób podważyć co do zasady powszechnie akceptowanego poglądu, że o ile rzymskie prawo prywatne odegrało decydującą rolę w kształtowaniu prawa prywatnego i kultury prawnej współczesnej, przynajmniej kontynentalnej Europy, o tyle wpływ prawa publicznego był niewielki¹³. Okazuje się jednak, że w sferze finansów publicznych i publicznych danin to twierdzenie nie jest do końca prawdziwe. System poboru świadczeń tego typu na określonym terytorium nie podlegał istotnym korektom wraz ze zmianami przynależności państwowej. Historia europejskich podatków i ich poboru ma więc silne korzenie między innymi w rozwiązaniach stosowanych przez rzymskich imperatorów. Do dziś w wielu europejskich miastach można zobaczyć pozostałości po rzymskich punktach poboru *portorium*, jak choćby piękny most w niemieckim Trewirze, w sąsiedztwie którego, przy okazji pogłębiania koryta Mozeli w 1994 r., znaleziono 32 tysiące rzymskich monet. Nawet jeżeli, jak chcą niektórzy archeolodzy, była to ofiara poświęcona bóstwom rzeki, to jednak została złożona właśnie tam z jakiegoś powodu. Wiele się zmieniało, w tym na przykład sposób pojmowania organizmu państwowego: o ile Rzymianie traktowali państwo jako korelat terytorium i ludności, o tyle Germanie koncentrowali się raczej na więzach osobistych, rodowych i plemiennych. Sprawdzone metody ściągania danin publicznych stosowano jednak nadal¹⁴.

W analizach położenia prawnego poddanych rzymskiego państwa często stawia się na przeciwnych biegunach kategorii obywateli i nieobywateli. Kryterium jest złożone i będzie o nim jeszcze mowa; o ile jeszcze dla późnej republiki i pierwszych lat pryncypatu taka opozycja może być uprawniona, przede wszystkim na gruncie finansów, o tyle z biegiem czasu traci

¹³ Zob. np. W. Litewski, *Podstawowe wartości prawa rzymskiego*, Kraków 2001, s. 187–204.

¹⁴ Pisze o tym choćby F.H.M. Grapperhaus, *Opowieści podatkowe drugiego Millenium*, Toruń 2012, s. 23–28.

ona rację bytu. Główny ciężar utrzymania państwa był już wprawdzie w tym okresie przerzucony na prowincje, obywatele jednak nie wymykali się systemowi podatkowemu i równie źle, jak inni poddani państwa, znosili zarówno świadczenia na cele publiczne, jak i praktyki tych, którzy je pobierali. Poza trybutem, którego poboru po 167 r. p.n.e. w zasadzie w Italii nie zarządzano, istniał cały system innych świadczeń obciążających obywateli. Ich przywileje podatkowe były zresztą sukcesywnie ograniczane, a nowe obywatelstwo bardzo szybko przestało się wiązać z immunitetem podatkowym.

Właściwym przedmiotem tych rozważań będą podatki pobierane w Italii w okresie wczesnego cesarstwa, to jest między I a III w. n.e. Zostaną one przedstawione na szerszym tle funkcjonowania finansów publicznych w tej epoce i struktur częściowo odziedziczonych po okresie republiki. Dlatego punktem wyjścia będzie analiza podstawowych pojęć z łacińskiego słownika terminologii fiskalnej, ewolucja ich znaczeń i kontekstów, w jakich występują, a także kształt instytucji określanych za ich pomocą. Konstrukcja większości z tych danin jest niezbyt jasna; niejednokrotnie trudności sprawia nawet określenie charakteru świadczenia, a nawet jego stopy. Dostępne źródła pozwalają jednak na wyrobienie sobie ogólnego poglądu na temat tych podatków, a w szczególności sformułowanie odpowiedzi na pytanie: czy, a jeśli tak, to na ile tworzyły one koherentny system, na ile zaś stanowiły zestaw przypadkowych danin mających charakter przejściowo nakładanych haraczy. W szerszym kontekście zostanie także przedstawiona warstwa ideologiczna i propagandowa działań władzy państwowej, usiłującej pozyskać akceptację poddanych dla danin, które były na nich nakładane. Refleksja ta będzie z założenia daleka od pogłębionej, jej celem jest jednak tylko zaznaczenie szerokiej problematyki społecznego odbioru danin publicznych stanowiącej odrębny obszar badawczy.

Niniejsza praca nie pretenduje do bycia wielką syntezą. Ponieważ jednak – co wypomniał nam M. Kuryłowicz¹⁵ – pol-

¹⁵ M. Kuryłowicz, *Vicesima hereditatum. Z historii podatku od spadków*, [w:] H. Dzwonkowski, J. Głuchowski, A. Pomorska, J. Szolno-Koguc (red.), *W kręgu prawa podatkowego i finansów pub-*

ska literatura o rzymskich podatkach prawie nie istnieje, poniższe uwagi mają raczej na celu uporządkowanie sposobu myślenia o rzymskich daninach publicznych między innymi przez wykazanie, że ich konstrukcja, a przynajmniej to, co na podstawie dostępnych źródeł można o niej powiedzieć, nie uzasadnia utożsamiania kategorii rzymskich *vectigalia* ze współczesnym pojęciem podatków pośrednich, jak to się bardzo często czyni¹⁶.

Niektóre z analizowanych w tej pracy podatków były już wcześniej przedmiotem mojego zainteresowania, wstępne wyniki zaś były publikowane w czasopismach i księgach jubileuszowych. Tu zostaną przedstawione w pogłębionej i obszerniejszej wersji.

Przy okazji tych wstępnych uwag warto jeszcze wspomnieć o interesującym problemie przydatności współczesnych kategorii związanych z daninami publicznymi w rozważaniach dotyczących rzeczywistości rzymskiej. W literaturze odniesienia do dzisiejszych konstrukcji prawnych i ekonomicznych są

licznych. *Księga dedykowana Profesorowi Cezaremu Kosikowskiemu w 40-lecie pracy naukowej*, Lublin 2005, s. 217–223, w szczeg. s. 217, przyp. 1; o lukach w literaturze dotyczącej finansów publicznych i fiskalizmu w Rzymie zob. też C. Nicolet, *Aperçus sur la fiscalité à Rome sous la République*, *Ktéma* 1 (1976), s. 187–194, w szczeg. s. 187. Sytuacja dotąd nie uległa radykalnej poprawie.

¹⁶ Tradycyjnie, jak choćby H. Naquet, *Des impôts indirects chez les Romains sous la République et sous l'Empire*, Paris 1875; R. Cagnat, *Etude historique sur les impôts indirects chez les Romains jusqu'aux invasions des barbares*, Paris 1882; P. Fernandez Uriel, *Algunas precisiones sobre el sistema fiscal Romano*, *Espacio, Tempo y Forma, Serie II, Historia Antigua* 8 (1995), s. 159–18; S. Günther, „*Vectigalia nervos esse rei publicae*”. *Die indirekten Steuern in der Römischen Kaiserzeit von Augustus bis Diokletian*, Wiesbaden 2008; Xu Guodong, *L'imposte presso i Romani: dall'origine all'ascesa di Diocleziano al trono*, [w:] *XII Colloquio dei Romanisti dell'Europa Centro-Orientale e dell'Asia, Irkutsk, 14–16 ottobre 2009*, Irkutsk 2009, s. 6–16; J.L. Zamora Manzano, *Algunos aspectos sobre el régimen fiscal aduanero en el Derecho romano: Reglamentación jurídica del portorium, control de mercancías y comiso por fraude fiscal*, Madrid 2009, s. 36.

powszechnie i na ogół akceptowane, choć należy zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie wiążą się z taką praktyką. Oczywiście zabieg taki ułatwia komunikację i pozwala na wstępne przybliżenie problemu, obarczony jest jednak znacznym ryzykiem, podobnie zresztą jak praktycznie każda próba przenoszenia współczesnych wyobrażeń na grunt antyku. Przykładem takiej praktyki może być posługiwanie się dwupodziałem podatków na bezpośrednie i pośrednie, w państwie rzymskim niewyrażonym, niemającym tam zatem waloru oficjalnej klasyfikacji ani nawet „wartości operacyjnej”¹⁷. Rzymskie podatki jednak zwykle we współczesnej literaturze dzieli się według tej klasyfikacji. Należy jednak pamiętać, że odbywa się to w oparciu o dzisiejsze kryteria, nieprzystające do realiów antycznego społeczeństwa. Pułapka polega tu na tym, że badacze starają się objąć jedną prostą formułą zjawiska nie tyle bardziej złożone, co funkcjonujące w oparciu o inne niż współczesne reguły. Jeśli dodać do tego wieloznaczność łacińskiej terminologii, to efekt musi być dyskusyjny. W każdym

¹⁷ S. Günther, „*Vectigalia [...] rei publicae*”..., s. 15–21, definiując podstawowe terminy z łacińskiego słownika fiskalnego i zgadzając się z poglądem, że *tributum (ex censu)* to podatek nadzwyczajny pobierany tylko w okresie kryzysów, *vectigalia* zaś to zwyczajne świadczenia, z powołaniem na Tacyta (*Ann.*, 1,11,3) i Pliniusza Młodszego (*Paneg.*, 37,1,7 i 41,1), forsuje pogląd, że Rzym znał podział na podatki bezpośrednie i pośrednie. Sformułował on następującą tezę: ponieważ *tributum* pobierane było na podstawie wcześniej sporządzonej listy cenzusowej, trafiało bezpośrednio do skarbu republiki, *vectigalia* zaś, pierwotnie renty z gruntów publicznych, jako świadczenie, którego wielkość zależała od wielkości całorocznych plonów, w antycznym rozumieniu (*das antike Verständnis von „direkten” und „undirekten” Abgaben*) mają charakter pośredni, które to rozumienie różni się od dzisiejszego. Antycznym kryterium zaliczenia podatku do kategorii *tributa* bądź *vectigalia*, a więc podatków bezpośrednich i pośrednich, było istnienie bądź nieistnienie listy cenzusowej, to jest rejestru podatników. Jakkolwiek z różnych względów nie sposób odmówić znaczenia liście cenzusowej, to jednak rozumowanie S. Günthera, w szczególności w części dotyczącej antycznego rozumienia kategorii podatków bezpośrednich i pośrednich, idzie zbyt daleko i nie znajduje rzetelnego oparcia w źródłach.

razie ta konwencja może być użyteczna, pod warunkiem, że stosuje się ją świadomie i tylko jako punkt wyjścia do dalszych analiz¹⁸. Trzeba jednak nieustannie mieć na względzie związane z tym niebezpieczeństwa: anachronizmy lepiej wyglądają w literaturze pięknej, niż naukowej.

¹⁸ Tak ostatnio w literaturze polskiej A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2010, s. 129–131; J. Zabłocki, A. Tarwacka, *Publiczne prawo rzymskie*, Warszawa 2011, s. 152–153, ale te opracowania są podręcznikami, tu zatem, z przyczyn podanych wyżej, przyjęcie tej konwencji można uznać za uzasadnione.